

ISSN 2082-8675

nr 20 (01/2016)

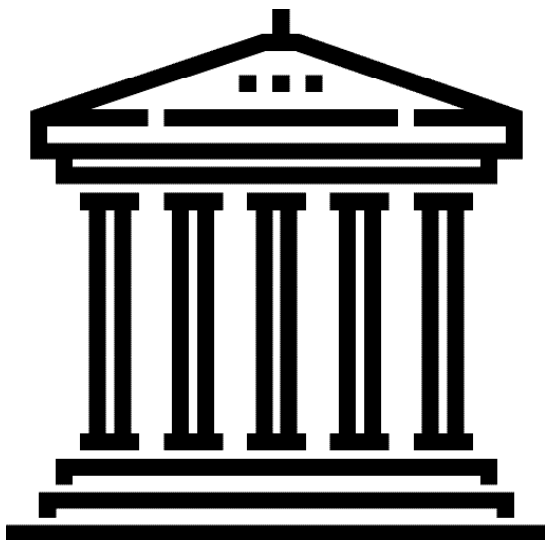
KWARTAŁ

magazyn SKN SPATIUM



Maciej Tyjan

Miasto do góry nogami Miejsce do życia



Wstęp

Cztery miesiące za granicą, odkrywanie nieznanego dotąd lądu i kultury. Oczekiwania? Bliżej nieokreślone, ponieważ to trochę strzał na oślep. Główne czynniki wyboru? Jedna zima mniej. Życie Erasmusa mija w zawrotnym tempie. Z punktu widzenia studenta gospodarki przestrzennej ciekawy obiekt obserwacji i analiz. Wyciągnięte wnioski? No właśnie...

Większość kojarzy je z najtańszym miastem na planszy gry Eurobiznesu. Niewielu jest w stanie umiejscowić je na mapie Europy czy wymienić godne uwagi zabytki. Saloniki, bo o nich mowa, są drugim największym miastem Grecji, stolicą regionu Macedonii Środkowej* oraz aglomeracji liczącej ponad milion mieszkańców. Od założenia miasta minęło ponad 2000 lat. Jak więc wygląda tam życie i samo miasto w 2015 roku? Pod wieloma względami Saloniki nie są podobne do żadnego znanego miasta Polski ani Europy Środkowej. *nie mylić ze stolicą Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii – Skopje, które geograficznie nie znajduje się na obszarze Regionu Macedonii

Transport

Obecnie wokół Salonik znajduje się rozbudowana sieć dróg ekspresowych i autostrad. Dostępność zwiększają międzynarodowe dworce (autobusowy i kolejowy) oraz port lotniczy Saloniki-Macedonia. Trzonem komunikacji miejskiej są autobusy, od kilku lat trwa również budowa metra. Niepodzielnie jednak króluje... samochód!

Jedną z pierwszych rzeczy jaką widać w mieście jest intensywny ruch kołowy. Gdziekolwiek spojrzeć, widać samochody, skutery, motocykle. Główne ulice praktycznie o każdej porze dnia i nocy tętnią dźwiękami silnika, a uzupełniającą je gęsta sieć wąskich kilkumetrowych uliczek stanowi jeden wielki parking. Ograniczona ilość miejsca uczyniła z mieszkańców Salonik mistrzów w parkowaniu – odległość od auta sąsiada wynosi jedynie kilka centymetrów, o ile w ogóle istnieje. Ze świecą szukać auta bez choćby jednej rysy bądź wgnie-

Pomnik Aleksandra Wielkiego
fot. Maciej Tyjan



cenia. Co gdy miejsca na pozostawienie swojego „pupila” brakuje? Auta pozostawiane są na przejściach dla pieszych, buspasach, drogach rowerowych, bądź wzdłuż sznura zaparkowanych już samochodów tworząc sznurek numer dwa. Opcją parkowania „na krótko” jest włączenie świateł awaryjnych bądź pozostawienie auta na środku małego skrzyżowania, ot ruch niewielki, nikomu przeszkadzać nie będzie. Skąd taka popularność samochodu? Dzieje się tak dlatego, że w centrum miasta większość linii autobusowych podąża tymi samymi szlakami, a te są często przepełnione.

Opcją drugą jest popularnie wykorzystywany skuter. Łatwo się przedostać, nawet w godzinach szczytu – slalomem pomiędzy autami, ewentualnie po

buspasie, jeśli nie stoi tam żaden samochód. Zaparkować też jest łatwo, nawet na wąskich uliczkach. Skuter posiada powszechnie akceptowalny przywilej.

Ruch pieszcy

Pieszca wędrówka chodnikiem po wąskich salonickich uliczkach kończy się wraz z płótkiem w postaci zaparkowanego skutera. Jednego bądź wielu. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku ogródka okolicznej tawerny albo drzew rosnących pośrodku chodnika. O ile deptaki oraz chodniki przy głównych ulicach są dostatecznie szerokie i mają wysoką przepustowość, to w przypadku ciasnych uliczek życie zmusza pieszego do zejścia na jezdnię i poruszanie się nią. Wydaje się, jakby nie wprawiało to w osłupienie ani kierowców, którzy pokornie omijają kolejne kolumny pieszych. Nie zaskakuje ich również ani przechodzenie przez jezdnię w dowolnie wybranym miejscu, ani na dobrowol-



Saloniki, parkowanie na drodze dla rowerów
fot. Macej Tyjan

nie wybranym świetle semafora. Usłyszenie klaksonu w takiej sytuacji graniczy z cudem. Można powiedzieć, że pieszy górą! Przyjemne miejsce na spacer. Zwłaszcza, kiedy wokoło tyle zieleni..

Łono natury

W centrum znajduje się jeden park, gdzie mieszkają się drzewa liściaste z iglastymi i palmami. Fani zieleni mogliby poczuć się zawiedzeni. Jednak w mieście zieleni wcale nie brakuje. Nasadzenia znajdują się głównie wzdłuż ulic. Również każdy mniejszy skrawek ziemi zamieniany jest w mały zieleniec. Kolejną dużą oazą zieleni jest rozległy kampus Uniwersytetu Arystotelesa uczęszczany w głównej mierze przez jego studentów. Pomijając cmentarze, zieleni by było na tyle. W granicach administracyjnych aglomeracji, gdzie dojazd jest niezwykle łatwy, rozpoczynają się natomiast miękkie piaszczyste pla-

że będące wstępem do znajdującego się niedaleko Półwyspu Chalcydyckiego. Bardziej leniwym wystarczy spędzanie wolnego czasu przy wybrzeżu tuż obok najbardziej rozpoznawalnego zabytku Salonik – Białej Wieży.

Zabytki i kultura

Tak jak symbolem Paryża jest Wieża Eiffla, Pizy – Krzywa Wieża, tak symbolem Salonik jest Biała Wieża – fragment murów miejskich, pierwotnie więzienie i miejsce egzekucji. Budowla obecnie pełni rolę muzeum i punktu widokowego. Najstarszymi budynkami są Łuk Triumfalny Galeriusza (Kamara) i Rotonda wznoszona jako przyszły grobowiec cesarza Galeriusza, ostatecznie przekształcona w kościół. Na przestrzeni wieków Rotondę przekształcano również w meczet, o czym świadczy dobudowany obok minaret. Dzięki wpływowi różnych narodów zamieszkujących tereny Macedonii w mieście widać odcisk historii wielu kultur i religii. Pomijając czasy bizantyjskie, miasto było między innymi pod prawie 600-letnią okupacją turecką. Występowała tu rów-

Biała Wieża w Salonikach
fot. Maged Tlyan



nież duża społeczność żydowska. Wielokulturowość Salonik znalazła również odzwierciedlenie w architekturze. Wiele z zabytkowej tkanki uległo zniszczeniu, kiedy w 1917 r. miasto poważnie ucierpiało w pożarze.*

Budownictwo

Z czasów starożytnych i średniowiecznych przetrwały jedynie okazałe kościoły. Większość budynków ucierpiało w wyniku pożaru miasta, inne w wojnach bałkańskich. Los zniszczonych budynków podzieliły te doszczętnie zrujnowane bądź zmęczone doświadczeniami II wojny światowej, a następnie wojny domowej. Sytuacja polityczna i ekonomiczna Grecji zaczęła poprawiać się dopiero pod koniec lat 70. XX w. Wtedy też nastąpiła potrzeba zapewnienia mieszkańcom dostatecznie komfortowych mieszkań. Z tego powodu nie odbudowano dawnej zabudowy Salonik, a zastąpiono ją wielorodzinnym budownictwem. Budynki te nie charakteryzują się ani wysoką jakością wykonania, ani architekturą. Dodatkowo są dużo wyższe niż budynki, które pierwot-

nie znajdowały się na tym terenie. Spowodowało to zaburzenie skali wąskich uliczek, wprowadziło duże zagęszczenie ludności. Determinuje to również niewielką ilość miejsc parkingowych w przeliczeniu na mieszkańca. Tym sposobem zagadka intensywnego ruchu ulicznego zostaje przez studenta gospodarki przestrzennej rozwiązana.*

Z punktu widzenia osoby przyjeżdżającej w głównej mierze studiować istotną rolę odgrywa oferta uczelni wyższych, a oferta jest niezwykle bogata, choć ogranicza się jedynie do trzech uczelni – Uniwersytetu Technicznego, Uniwersytetu Macedońskiego i Uniwersytetu Arystotelesa. Pierwsza z nich ulokowana jest na przedmieściach miasta. Druga z zajmuje się problematyką socjalną, polityczną i ekonomiczną. Szczególną uwagę należy zwrócić na Uniwersytet Arystotelesa – największą uczelnię wyższą Grecji, klasyfikowaną wśród 150 najlepszych uczelni na świecie. Ze względu na ok. 80 tysięcy studentów* uczelnia proponuje kierunki studiów wszystkich dyscyplin – medycznych, filologicznych, ekonomicznych, urbanistycznych i wielu innych. Przy uniwersytecie działa darmowa (!) stołówka dla studentów tejże uczelni. Do dyspozycji studentów jest również akademickie centrum sportowe, z którego korzysta się za symboliczną opłatą 15€ za semestr (!!). Dzięki temu zdrowy tryb życia i sport jest popularny wśród młodych ludzi.

Gastronomia i rozrywka

Poranki pachną świeżo zaparzoną kawą. W centrum miasta roi się od miejsc, gdzie można ją wypić na miejscu, bądź poprosić o wersję na wynos. Popularne jest również zakupienie wypieku – tiriopity. Jest to nic innego jak duże ciastko wykonane z ciasta francuskiego wypełnione słonym serem – fetą.



Kolejka na s stołówkę
fot. Marcei Tjyan

Szybkie jedzenie na wynos jest wśród mieszkańców Salonik bardzo popularne. Przede wszystkim dlatego, że jest szybkie i tanie. Próżno szukać popularnych amerykańskich fastfoodów. Grecy są bardzo przywiązani do dzieła swoich rąk. Wśród szybkiego jedzenia popularne są również pizza sprzedawana na kawałki i gyros. Największa uczta ma jednak miejsce wieczorem. Kiedy w Polsce mieszkańcy kładą się spać, w Salonikach wychodzą spędzać czas razem. Często odwiedzanym miejscem spotkań jest Bit Bazar, gdzie w przestrzeni jednego kwartału pełno jest stolików przeróżnych tawern: można tam skosztować tradycyjnego greckiego jedzenia i ucztować przez wiele godzin. Dla amatorów imprez do rana, w południowo-zachodniej części centrum Salonik mieści się klubowa ulica Valaoritou. Kiedy nadchodzi weekend, bary wypełniają się kibicami oglądającymi mecze swoich ulubionych drużyn piłkarskich – PAOKu, Arisu oraz Iraklisu Saloniki. Pozostała część dopinguje swoich ulubieńców na trybunach, tworząc w mieście podniosłą atmosferę.

Podsumowanie

W ten sposób mija tydzień po tygodniu. Nawyki i sposób funkcjonowania miasta dla Europejczyka z północy nie jest oczywisty. Zaskakujący jest tytoniowy dym unoszący się w każdym barze, czy wewnątrz uczelni. Zaskakują auta zaparkowane na rondach czy w dwóch rzędach równoległe do ulicy. Zaskakuje przechodzenie na czerwonym świetle. Nie jest również oczywistym nocny tryb życia przez długie godziny. W percepcji przypadkowego Polaka może się wydawać, że jest to miasto przedstawione do góry nogami, pełne chaosu. Jednak mieszkańcami są uśmiechnięci wykształceni ludzie, a Saloniki sprawnie żyją według swojego miejskiego krwiobiegu. Widząc zdezorientowanych turystów w stolicy Macedonii mogą przekazać jedynie od siebie *!

*czyt. halara) słowo stosowane potocznie oznaczające „spokojnie”, „odpocznij”, „wyluzuj się”, „nie przejmuj się”, „będzie w porządku”.

